

Echo Warki



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>
adres Echa Warki <http://www.echo.warka.pl/>



kontakt do Muzeum (e-mail)
muzeum@warka.pl

WYDANIE SPECJALNE

*“Mogiłami jest znaczone
historia Polski ...
Takiej mogiły jeszcze
nie było ...”*



**Matka Boska Kozielska - płaskorzeźba wykonana w obozie.
Obecnie w kościele polskim św. Andrzeja Boboli w Londynie**

KATYŃ

Tej nocy zgładzono wolność
W kатыńskim lesie ...
Zdradzieckim strzałem w czaszkę
Pokwitowano wrzesień.

Związano do tyłu ręce,
By w obecności kata
Nie mogła ich wznieść błagalnie
Do Boga i do świata.

Zakneblowano usta,
By w tej kатыńskiej nocy
Nie mogła błagać o litość,
Ni wezwać z nikąd pomocy.

W podartym jenieckim płaszczu
Martwą do rowu zepchnięto
I zasypano ziemią
Krwia na wskroś przesiąkniętą,

By zmartwychwstać nie mogła,
Ni dać znaku o sobie
I na zawsze została
W leśnym kатыńskim grobie.

Pod śmiertelnym całunem
Zwiędłych kатыńskich liści,
By nikt się nie doszukał,
By nikt się nie domyślił

Tej samotnej mogiły,
Tych prochów i tych kości,
Świadcstwa największej hańby
I największej podłości !!!

Tej nocy zgładzono prawdę
W kатыńskim lesie ...
Bo przecież wiatr, choć był świadkiem,
Po świecie jej nie rozniesie ...

Bo tylko książyc, niemowa,
Płynąc nad smutną mogiłą
Mógłby zaświadczyć poświata,
Jak to naprawdę było ...

Bo tylko świt, który wstawał,
Na kształt różowej pochodni -
Mógłby wyjawiać światu
Sekret pomurej zbrodni ...

Bo tylko drzewa nad grobem
Stojące niby gromnice -
Mogłyby liści szelestem
Wyszumieć tę tajemnicę ...

Bo tylko ziemia milcząca,
Kryjące jenieckie ciała -
Wyznać okrutną prawdę
Mogłaby gdyby umiała ...

Tej nocy sprawiedliwość
Zgładzono w kатыńskim lesie ...
Bo która to już wiosna,
Która zima i jesień

Minęły od tego czasu,
Od owych chwil straszliwych ?
A sprawiedliwość milczy.
Nie ma jej widać wśród żywych.

Widać we wspólnym grobie
Legła przeszłyta kulami -
Jak inni - z kneblem na ustach,
Z zawiązanymi oczami ! ...

Bo jeśli jej nie zabrała,
Nie skryła smoleńska gleba
Gdy żywa - czemu nie woła,
Nie krzyczy o pomstę do nieba ???

Czemu - jeśli istnieje
Nie wstrząśnie sumieniem świata ???
Czemu nie tropi, nie ściga.
Nie sądzi, nie karze kata ???

Zgładzono sprawiedliwość,
Prawdę i wolność zgładzono.
Zdradziecko. W smoleńskim lesie.
Pod obcej nocy osłoną.

Dziś tylko ptaki smutku -
Kruki - zawodzą żałośnie,
Jak gdyby pamiętały
O tej kатыńskiej wiosnie ...

Jak gdyby wypatrywały
Wśród leśnego podszycia
Śladów jenieckiej śmierci,
Oznak byłego życia ...

Czy z pod dębowych liści
Albo sosnowych igiełek
Nie błysnie szlif oficerski
Lub zardzewiały orzełek..?

Strzep zielonego munduru,
Kartka z notesu wydartą -
Albo baretką spłowiata spłowiata,
Pieśnią kатыńską przeżartą..?

I tylko pamięć została
Po tej kатыńskiej nocy.
Pamięć nie dała się zgładzić
I nie uległa przemocy -

I woła o sprawiedliwość,
I prawdę po świecie niesie
Prawdę o czterech tysiącach
Zgładzonych w kатыńskim lesie !..

Aż z prawdy słuszność się zrodzi
I wzniesie się dłoń sędziowska -
I kata dosięgnie kara !
Jeśli nie ludzka to Boska !!!

Feliks Konarski



Medal wybitý z okazji 60-tej
rocznicy Zbrodni Kатыńskiej
wg projektu:
mjr Ryszarda Lesiaka
plut. Adama Krawczyka



Mieszkańcy Warki i okolic z listy katyńskiej

Mija właśnie 10 lat od realizacji Pomnika Katyńskiego na wareckim cmentarzu. Powstał z inicjatywy miejscowych kombatanów: Józefa Ruszkowskiego, Alicji i Edwarda Zielińskich oraz śp. Edwarda Grzelewskiego. Pomnik poświęcono pamięci siedmiu oficerów z rejonu Warki, których krew tak jak pozostałych jeńców polskich wsiąkla w "niehumanitarną ziemię". Oto oni:

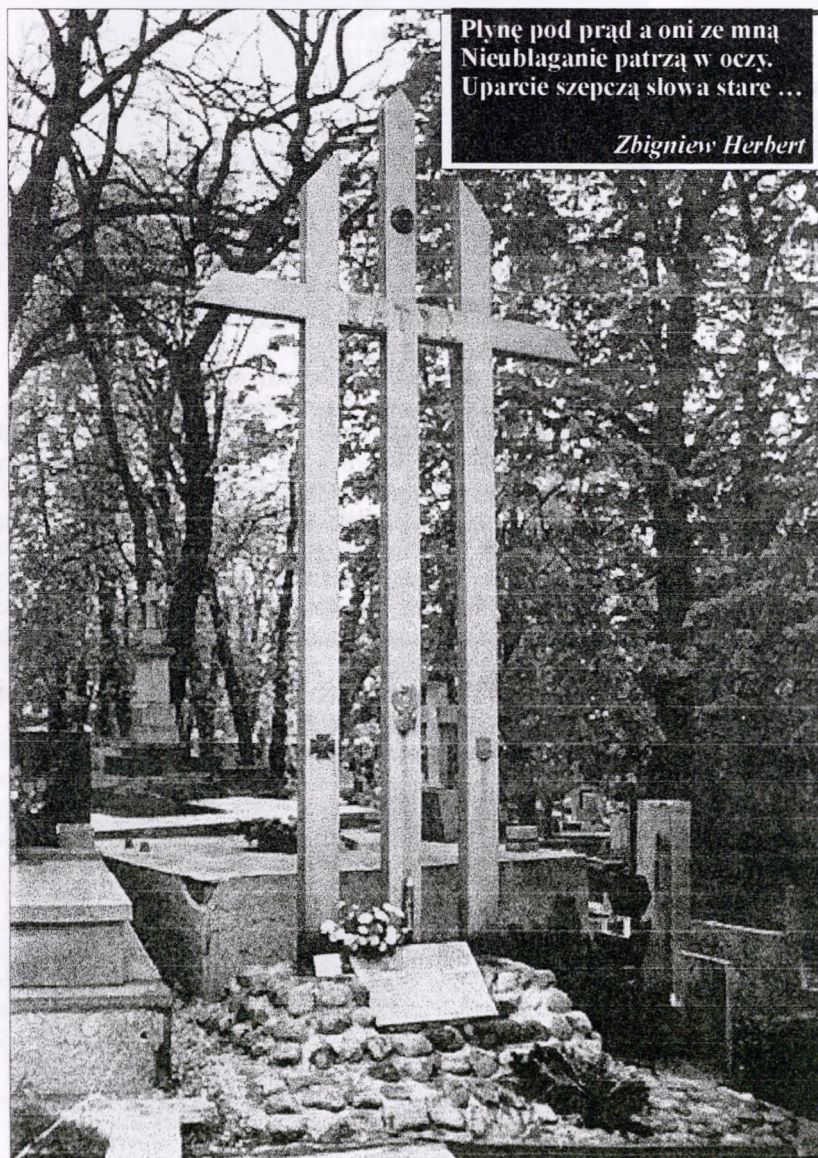
- Franciszek Bartzak, ppor. z Magierowej Woli,
- Leopold Gustaw Kosmahl, ppor. z Warki.
- Władysław Lubert, ppor. z Warki,
- Stefan Leszek Marciniak, por. - lekarz z Warki,
- Władysław Nędzy, st. sierż. z Konar,
- Władysław Paczyński, por. z Opoźdźewa,
- Jan Wojtala, ppor. - lekarz z Warki.



ppor. Władysław Lubert



ppor. Franciszek Bartzak



Płynę pod prąd a oni ze mną
Nieublaganie patrzą w oczy.
Uparcie szepczą słowa stare ...

Zbigniew Herbert



por. Władysław Paczyński



Kogo przedstawia ta fotografia ?

Budowa pomnika "Ofiarom Katynia" w Warce

Na początku 1990 r. na wspólnym posiedzeniu obu kombatanckich zarządów: Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zastanawiano się nad wyborem najbardziej właściwego wyrazu plastycznego dla uczczenia 50-tej rocznicy męczeńskiej śmierci naszych kolegów - żołnierzy września, bestialsko zamordowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Wśród ofiar było siedmiu oficerów z naszej ziemi wareckiej.

Do realizacji tego przedsięwzięcia powołano komitet organizacyjny w składzie: Józef Ruszkowski, Edward Grzelewski, Edward Czarnecki, Mieczysław Lipiec, Edward Zieliński, Alicja Zielińska, Jerzy Cybulski, Albin Regulski, Jan Gajewski, Bolesław Bąk, Władysław Gwardys, Anna Poczevska, Bolesław Strzeżek, Wacław Pawlicki, Czesław Donica, Kazimierz Gajewski.

Komitet po rozpatrzeniu różnych wersji: w tym opracowanej przez J. Ruszkowskiego i E. Grzelewskiego; prof. Słoniny; ks. J. Modelewskiego i ks. biskupa Dusia zatwierdził wykonanie pomnika - potrójnego krzyża. Krzyże zrobiła Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Warce. Tablicę mosiężną wykonał i umieścił pod pomnikiem E. Czarnecki a prace grawerskie-Norbert Ziemiński. Łuskę mosiężną z przeznaczeniem na urnę ofiarowała Szkoła Podstawowa im. S. Czarnieckiego w Rozniszewie. Prochy z grobów w Katyniu uroczyste przekazała Rada Ochrony Pomników w Warszawie. Orła Wojska Polskiego i krzyż ze sztandaru AK Obwodu "Głuszc" - Grójec wykonał grawer M. Ziemiński. Herb miasta Warki i kamienie ofiarował Władysław Kozłowski. Mosiężną głowę Chrystusa w koronie cierniowej zakupiono w Warszawie, a litery słowa Katyń wykonał E. Czarnecki.

Wszystkie roboty techniczne i pomocnicze nie wymagające kwalifikacji wykonano bezpłatnie. W tym przedsięwzięciu uczestniczyło wielu, których nie sposób tu wymienić. Postępem prac interesowało się całe społeczeństwo Warki.

W społecznej zbiórce zebrano ponad 5 mln złotych; Spółdzielnia Rzemieślnicza przekazała 2,5 mln złotych; Bank Spółdzielczy - 750 tys. zł.; z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Narodu Polskiego - 2 mln zł.; z Wojewódzkiej Rady OPWiM NP - 400 tys. złotych. Niespodziewanie wielka ofiarność społeczeństwa umożliwiła wykonanie nie tylko pomnika ale także sztandaru dla Ośrodka IV AK. Po uzgodnieniu usytuowania pomnika szybko przystąpiono do jego montażu na miejscowym cmentarzu. Pracami porządkowymi zajęli się harcerze z hufca wareckiego pod kier. harcmistrza J. Kołodziejskiego.

Uroczystości odsłonięcia pomnika, 16 września 1990, nadano szczególny charakter. Przybył ks. biskup M. Duś (który zatwierdził wcześniej miejsce usytuowania pomnika). Wartę zaciągali żołnierze Wojska Polskiego, kombatanci i harcerze. Orkiestra wojskowa zagrała hymn państwowy, kompania honorowa zaprezentowała broń a dowódca mjr Roman Jastrzębski wezwał do apelu poległych. Apel odczytał ppłk dypl. Józef Jarmuziewicz. Następuje odsłonięcie pomnika. Dokonują tego: Maria Kwiatkowska, siostra ppor. F. Bartczaka, Jan Korcz, żołnierz wojny polsko-bolszewickiej i AK, Jan Marcinkowski, oficer WP, uczestnik walk wrześniowych. Po apelu oficerowie z 1-go PLM "Warszawa" z Mińska Mazowieckiego wnieśli urnę z prochami zamordowanych w Katyniu. Urnę odebrali: E. Zieliński, żołnierz NOW, powstaniec warszawski, K. Grudzień - więzień łagrów sowieckich, R. Kowalski -

żołnierz września i AK, który powiedział: "Po 50-ciu latach zniewag i poniżenia przez obcych, wróciliście skąd wyszliście, by bronić granic Ojczyzny, by bronić niepodległości Polski. Pozostaniecie tu na wieki - w chwale, jaka należy być obrońcom ukochanej Ziemi - Bohaterom!". Następnie biskup M. Duś dokonał ceremonii poświęcenia pomnika. Delegacje złożyły wieńce i wianki. Ze względu na obficie padający deszcz, na mszę świętą wszyscy przeszli do kościoła Matki Boskiej Szkaplerznej.

W czasie nabożeństwa biskup poświęcił sztandar Ośrodka IV SZŻ AK w Warce. Poczet sztandarowy stanowili żołnierze AK:

- Mikołaj Cieślak, ps. "Jarosz" - chorąży, żołnierz plutonu II - Krakus;
- Wacław Pawlicki, ps. "Pancerz" - żołnierz plutonu V;
- Bolesław Strzeżek, ps. "Sikora" - żołnierz i z-ca dowódcy plutonu V - Konary.

Chrzestnymi sztandaru byli zasłużeni żołnierze AK Ośrodka IV:

- Jerzy Łukowski, ps. "Lenko" - adiutant organizacyjny Ośrodka IV;
- Zygmunt Wachnik, ps. "Krakus" - jeden z założycieli ZWZ w Warce, dowódca plutonu II "Krakus";
- Władysław Suchecki, żołnierz "Kedywu".

Modlitwę powszechną przeczytali żołnierze AK Ośrodka IV:

- Alicja Zielińska, ps. "Hanka" łączniczka w drużynie Rozniszew i Powstania Warszawskiego;
- Mieczysław Lipiec, ps. "Stanisław" - żołnierz plutonu IV "Zdzisława", uczestnik walk partyzanckich w 1944 r. w oddziale "Pęka".

Dary ofiarne przekazywali:

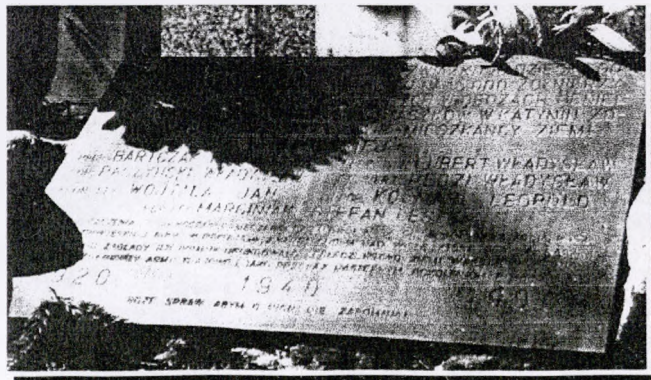
- Aleksandra Ruszkowska, ps. "Urszula";
- Edward Zieliński, ps. "Sad";
- Andrzej Jasiński, prezes PTTK w Warce.

W homilii ks. biskup zwrócił uwagę na "gehennę naszych braci i siostr pod okupacją sowiecką, poddanych niewymownym cierpieniom fizycznym i duchowym, przy czym cios stalinowskiej pięści był skierowany przede wszystkim przeciw inteligencji polskiej. Symbolem tych cierpień jest KATYŃ".

Uroczystości zakończono obiadem w internacie LO. Organizatorzy otrzymali wiele gratulacji i podziękowań m. in. od ks. biskupa Mariana Dusia.

Dzisiaj z ogromną satysfakcją można stwierdzić, że pomnik zyskał akceptację społeczeństwa Warki. Często składane są pod nim kwiaty i zapalane znicze. Jest to żywy obiekt pamięci narodowej.

Żołnierze AK zgrupowani w Ośrodku IV Światowego Związku Żołnierzy AK corocznie w dniu 17 września organizują spotkania społeczeństwa pod pomnikiem.



Maria Dziuba

Z rodzinnych wspomnień

Tragedia Katynia stała się udziałem mojej rodziny. W Katyniu zginęli: Antoni Orzechowski, stryjeczny brat mojego dziadka i jego szwagier Antoni Zieliński. W 1943 roku dotarła do Polski szabla oficerska Antoniego Zielińskiego i inne pamiątki po moich kuzynach. Były to jedne z pierwszych relikwii narodowych, które powróciły z "niehulskiej ziemi". Moja rodzina ciągle nie mogła uwierzyć, że stało się to najgorsze...



por. Antoni Zieliński

Antoni Zieliński urodził się 2 lutego 1901 r. w Łukowie. Po ukończeniu podchorążówki został artylerzystą. Był porucznikiem I Pułku Saperów w Modlinie. Modlin-Warszawa-Kraków to kolejne etapy żołnierskiej drogi porucznika Zielińskiego. Uzupełniał swoje wykształcenie w Wojskowej Szkole Głównej Inżynierii w Warszawie. Tuż przed wybuchem II wojny światowej napisał pracę dyplomową z dziedziny fortyfikacji. Los jednak zrzucił, że dopiero 22 marca 1945 roku Rada Akademicka Szkół Technicznych, działająca na wychodźstwie w Londynie przyznała mu stopień inżyniera wojskowego.

Wrzesień 1939 zastał Zielińskich (Antoniego, żonę Bronisławę i ich dziesięcioletniego synka Zbigniewa) w Krakowie. Bronisława miała złe przeczucia - On uspokajał ją: "wszystko zawsze widzisz w czarnych kolorach". Rozstali się - On udał się do Lwowa. Ona wróciła do Gószczyzna.

25 listopada 1939 roku dostała list, już z Kozielska. "Kochana Broniu i Zbysiu! Przebywam w ZSRR. Jestem zdrowy. Napiszcie - jak wasze zdrowie, co u was słychać, czy Zbysio się uczy. Odpisujcie tylko na moje listy. Przyslijcie mi ciepłą bieliznę, sweter i rękawiczki - tak, żeby była nieduża, mała paczka. Dziękuję za wami i czekam od was odpowiedzi. Koch. was Antek".

Bronisława wysłała jeszcze wiele listów do męża - odpowiedzi nie było... Ciągle miała nadzieję na jego powrót - nawet wtedy, gdy wiosną 1943 roku Niemcy donieśli światu o zbrodni w Katyniu. Z uczuciem grozy czytała listę ofiar

publikowaną w "Kurierze Warszawskim". Znalazła tam kilkadziesiąt nazwisk żołnierzy, lekarzy, policjantów, nauczycieli związanych z powiatem grójeckim. Wśród nich był np. nauczyciel Jan Chochlewicz, z którego żoną pracowała przez jakiś czas w Gószczyźnie. Na liście katyńskiej było ponad 20 mężczyzn noszących popularne nazwisko Zieliński. I to była ta isierka nadziei...

Antoni Orzechowski, lekarz, urodzony w Mogielnicy 29 maja 1894 r., gdzie przed wojną był znanym i cenionym lekarzem. We wrześniu jako porucznik - rezerwista znalazł się w kadrze zapasowej I Szpitala Okręgowego. Obaj, Zieliński i Orzechowski, znaleźli się w Kozielsku. Nie trudno wyobrazić sobie o czym rozmawiali w czasie długich, bezsennych, kozielskich nocy.

W kwietniu 1943 roku wyrusza do Katynia polska komisja PCK. Z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej, a tajnie - Armii Krajowej uczestniczy w pracach dr Konrad Orzechowski (1887-1964). Wykształcony w kraju i zagranicą, przed wojną był bliskim współpracownikiem prezydenta Stefana Starzyńskiego w jego programie zwalczania gruźlicy. Antoni Orzechowski był jego rodzonym bratem. Nie wiadomo, czy dr Konrad odnalazł ich obu w mogile katyńskiej. Po powrocie do kraju przekazał rodzinie szablę Zielińskiego, kilka drobiazgów osobistych i niewiele danych. Relację o identyfikacji szczątków Zielińskiego zawdzięczamy pisarzowi Antoniemu Goetelowi, który 13 kwietnia w raporcie dla PCK napisał: "Przy jednym z wykopalisk dr Butz proponuje, abyśmy ukazali zwłoki jeszcze nie wydobyte, na których dokona obdukcji w naszej obecności. Wynoszą zwłoki rosnącego mężczyzny". W kieszeniach kurtki oficerskiej znajdował się zbutwiał portfel, a w nim kilka banknotów, dwie karty pocztowe oraz list pani Bronisławy do męża. Znalezione też portmonetkę z kilkoma monetami i zardzewiałe kluczyki.

Szcątki Antoniego Zielińskiego znajdowały się w pierwszej mogile, tuż obok zwłok generałów: Mieczysława Smorawińskiego i Bronisława Bohaterewicza.

Pamiętam że w naszym domu rodzinnym mówiło się często o tragedii katyńskiej. Opowieści snuł najczęściej Ojciec, który żywo interesował się historią Polski i był prawdziwą skarbnicą wiedzy - tej o sprawach narodowych i regionalnych. Ojciec nie miał złudzeń, kto był oprawcą polskich żołnierzy w Katyniu. W Jego wspomnieniach jakże często przewijał się Antoni Orzechowski - wspaniały lekarz i człowiek oraz Antoni Zieliński - zdolny oficer, który spacerując uliczkami Gószczyzna, wydawał się być wyższym od domów.



W tym roku mija 60-ta rocznica zbrodni katyńskiej i 10-ta wzniesienia w naszym mieście pomnika zamordowanym w Katyniu siedmiu oficerom z rejonu Warki. Pomnika - symbolu tragedii jaka spotkała 15 tys. oficerów polskich i tulaczki 250 tys. naszych żołnierzy "na nieludzkiej ziemi".

Przez długie lata o tym, co się stało w Katyniu mówiło się tylko w domu i "półgłosem". Rodziny zaginionych ludziły się, że to wszystko nie jest prawdą: rodzice czekali powrotu synów a rodzeństwo braci.

Z wielkim niepokojem o tych żołnierzach, "którzy mieli stać się żołnierzami tworzącej się wówczas armii" pisze generał Władysław Anders w przedmowie do londyńskiego wydania "Zbrodni katyńskiej".

"Nie mogłem znaleźć odpowiedzi na zapytanie osieroconych rodzin, nie mogłem rozwiązać tragicznej zagadki, broniąc się wówczas jak najdłużej przed podejrzeniami, które musiały jednak powstać w moim umyśle."

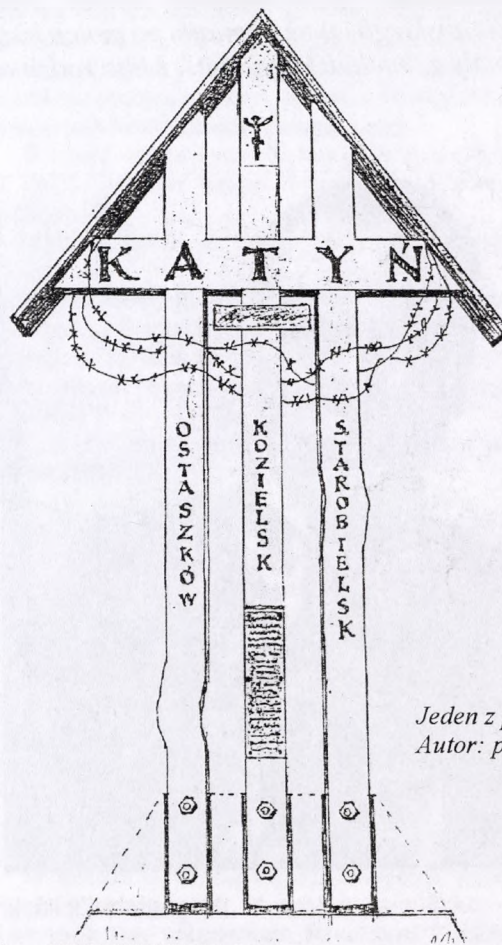
Ta przemilczana zbrodnia nie dawała spokoju wielu wareckim działaczom akowskim. Dopiero jednak w 1990 roku dwa zarządy związków kombatanckich: Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, na wspólnym posiedzeniu, postanowiły wzniesić pomnik pomordowanym w Katyniu. Jego budowa znalazła szerokie poparcie społeczne i zaangażowanie władz miasta, mieszkańców i zakładów pracy.

Komitet Honorowy Powiatowych Obchodów 60-tej Roczniczy Zbrodni Katyńskiej w dn. 13.04.2000 r. w Warce

1. Starosta Powiatu Grójeckiego - Władysław Piątkowski,
2. Ks. biskup Marian Duś,
3. Inicjator Budowy Pomnika Katyńskiego - Józef Ruszkowski, komendant Ośrodka IV AK,
4. Przew. Rady Powiatu - Maria Dziuba,
5. Przew. Rady Kombatanatów i Osób Represjonowanych przy Starostwie Grójeckim - Stanisław Półtorak,
6. Przew. RM - Antoni Bartnik,
7. Wójt Gminy Jasieniec - Zdzisław Karaś,
8. Przew. RM w Jasieńcu - Bogdan Paczkowski,
9. Burmistrz Grójca - Piotr Papaj,
10. Przew. RM w Grójcu - Tadeusz Wichiciel,
11. Wójt Gminy Belsk Duży - Andrzej Małachowski,
12. Przew. RM w Belsku Dużym - Roman Woźniak,
13. Wójt Gminy Pniewy - Ryszard Leszczyński,
14. Przew. RM w Pniewach - Mieczysław Czarnecki,
15. Wójt Gminy Błędów - Marek Mikołajewski,
16. Przew. RM - Zbigniew Bieliniak,
17. Burmistrz Warki - Marian Górski,
18. Przew. RM - Andrzej Brzeźnicki,
19. Wójt Tarczyna - Danuta Dziembowska,
20. Przew. RM w Tarczynie - Jan Cyngot,
21. Burmistrz Nowego Miasta - Jerzy Markiewicz,
22. Przew. RM w Nowym Mieście - Barbara Gąsiorowska,
23. Burmistrz Mogielnicy - Sławomir Chmielewski,
24. Przew. RM w Mogielnicy - Ireneusz Stępień,
25. Wójt Chynowa - Grzegorz Górski,
26. Przew. RM w Chynowie - Stanisław Binkiewicz,
27. Komendant Powiatowy Policji w Grójcu - podinspektor Zenon Romanek,
28. Komendant Policji w Warce - podkomisarz Krzysztof Wieczorek.

Tegoroczne uroczystości potwierdzają, że społeczeństwo ziemi wareckiej nie zapomina o tych, którzy zostali wymordowani a także o wszystkich, którzy walczyli, ginęli i pracowali dla wolnej Ojczyzny.

Edward Zieliński



*Jeden z projektów pomnika
Autor: prof. S. Słonina*

Komitet Organizacyjny Powiatowych Obchodów 60-tej Roczniczy Zbrodni Katyńskiej

Przewodniczący: Marek Gajewski - dyrektor OKSiW,
z-ca przew.: mjr Ryszard Lesiak - JW 2962,
sekretarz: Grażyna Jagiello - kier. d/s Kultury OKSiW,
Stanisław Półtorak - przew. Rady Kombatanatów,
Edward Zieliński - AK Rada Kombatancka,
Władysław Gwardys - prezes PTTK,
Ks. dziekan Konstanty Kordowski,
Jarosław Górski - kierownik Wydziału Oświaty,
Teresa Knyzio - przew. Komisji Kultury,
Leon Nawrocki - historyk,
Witold Majewski - KOR, LOK Warka,
Jan Orłowski - ppłk JW 2962,
Andrzej Marek - Miejska Orkiestra Dęta "Moderato",
Jan Sopel - Ośrodek IV AK Warka,
Alfred Kohn - dyrektor GOK w Tarczynie,
Remigiusz Matyjas - historyk,
Władysław Kozłowski - Związek Kombatanatów RP i BWP,
Jerzy Krawczykowski - prezes Zw. Kombatanatów RP i BWP,
Alicja Sochańska - dyrektor LO,
Jan Traczyk - dyrektor ZSZ,
Ireneusz Regulski - Związek Kombatanatów,
Leszek Rauner - kierownik ZUK.

Wystąpienie Władysława Gwardysa w dniu 16 września 1990 r. *otwierające uroczystości poświęcenia pomnika*



Spotykamy się w niedzielę wrześniową na spokojnym cmentarzu wareckim, gdzie wśród mogił naszych bliskich, ojców i matek, braci i sióstr, spoczywają snem wiecznym ludzie szczególnie nam bliscy, którzy ofiarę swojego życia złożyli na ołtarzu Ojczyzny. Są to mogiły uczestników powstań narodowych: listopadowego i styczniowego, a wśród nich Piotr Wysocki. Są też mogiły żołnierzy z I-ej wojny światowej i tych szczególnie nam drogich, którzy przed siedemdziesięciu laty na przedpolach Warszawy obronili wolność narodu przed najazdem bolszewickim. Spoczywają tu bohaterzy Żołnierze Polskiego Września i Żołnierze Podziemnego Państwa Polskiego - Armii Krajowej. I wreszcie saperzy, którzy już po wyzwoleniu chcieli przywrócić mieszkańcom Warki ich ziemię.

Miesiąc wrzesień przywołuje w naszej pamięci wydarzenia 1939 r. - wybuch okrutnej wojny, która pochłonęła tyle istnień ludzkich. Naród polski ma szczególny udział w tym bilansie strat, a więc moralne prawo do przypomnienia ludzkości o okrucieństwach wojny. Ofiarę z życia składali żołnierze i ludność cywilna. Miliony zmarłych to nie tylko wynik działań bojowych, to także ci, którzy zginęli w więzieniach, obozach, kaźniach i łagrach, rozstrzelani na ulicach naszych miast i miasteczek oraz ci, którzy nie wytrzymali trudów przymusowej, katorżniczej pracy.

Polski wysiłek zbrojny we wrześniu 1939 r. ma szczególny wymiar, bo żołnierz polski podjął bezpardonową walkę z przeciwnikiem znacznie silniejszym, o dużej przewadze liczebnej, o wysokim stopniu uzbrojenia i olbrzymiej przewadze techniki i siły ognia. Na stale weszli do historii narodowej obrońcy Westerplatte i Poczty Gdańskiej, Helu i twierdzy Modlin, obrońcy Warszawy, uczestnicy walk nad Bzurą, pod Mokrą, Krojantami i Kockiem, żołnierze Hubala, AK i Powstania Warszawskiego. [...] Nadszedł tragiczny dzień 17 września, kiedy to armia sowiecka rozpoczęła zajmowanie wschodnich terenów Polski. Dziś poznając coraz to nowsze dokumenty

historyczne, wiemy, że agresja 17 września była zaplanowana wcześniej - dwaj dyktatorzy uzgodnili kolejny rozbiór Polski. Mamy świadomość, że zgoda Moskwy pozwoliła Hitlerowi na podbój Europy. Dziś poznajemy coraz więcej szczegółów okrutnego losu, jaki był udziałem Polaków na terenach zajętych przez bolszewików. [...] Znamy dziś częściowo, tragiczny los polskich oficerów uwięzionych w obozach internowania w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Na końcu życiowej drogi tysięcy polskich oficerów był Katyń - symbol męczeństwa. Las katyński to miejsce straszliwej zbrodni popełnionej wbrew wszelkim konwencjom międzynarodowym. Zbrodnia ta poruszyła cały naród ale najboleśniej dotknęła rodziny pomordowanych. Barbarzyństwo dokonane w Katyniu od 50-ciu lat kładzie się cieniem na stosunki między dwoma narodami. Wśród ofiar Katynia znaleźli się także mieszkańcy ziemi wareckiej, którzy we wrześniu 1939 r. stawili się na zew Ojczyzny.

Przyszedł tu, aby wziąć udział w poświęceniu Krzyża Katyńskiego a urna z ziemią katyńską złożona pod nim będzie symbolem powrotu naszych braci na ziemię ojczystą. Niech ten krzyż będzie wyrazem wyrazem naszej miłości i pamięci, którzy oddali życie za Polskę. Bolesni Chrystus w cierniowej koronie, który potrafił przebaczyć swoim oprawcom i który spogląda z tego krzyża niech wszystkich dotkniętych cierpieniem napelni pokojem.

Chryście, oświeć umysły sprawców tragedii katyńskiej, by poznali ogrom swej zbrodni i winy.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego dzisiejszej uroczystości serdecznie witam wszystkich dostojnych gości: Jego Ekscelencję Biskupa i duchowieństwo, przedstawicieli parlamentu, członków rodzin katyńskich, bliskich i krewnych pomordowanych oficerów; żołnierzy Wojska Polskiego, weteranów wojny 1920 roku, kombatanów II wojny światowej, przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych. Witam wszystkich gości i mieszkańców tej ziemi [...].

Wszyscy tu zgromadzeni kierujemy swoje myśli ku oficerom, którzy zginęli w lesie katyńskim.



Poczty sztandarowe uczestniczące w odsłonięciu pomnika:

Jednostki Wojskowej nr 4829 w Górze Kalwarii
1 PLM "Warszawa" w Mińsku Mazowieckim
Zarządu Okręgu AK w Skierniewicach
Armii Krajowej "Głuszec" w Grójcu
1 Pułku Strzelców Konnych w Garwolinie
Stronnictwa Demokratycznego w Warce
PTTK w Warce
FUM w Warce
ZBOWiD w Warce
ZBOWiD w Magnuszewie
Szkoły Podstawowej nr 1 w Warce
Szkoły Podstawowej im. 76 Pułku Piechoty w Augustowie
Zespołu Szkół Ogrodniczych w Nowej Wsi
Zespołu Szkół Zawodowych w Warce
Klubu Oficerów Rezerwy w Warce
Cechu Rzemiosł Różnych w Grójcu
Skautów w Warce

Przemówienie Józefa Ruszkowskiego z dnia 16 września 1990 r. wygłoszone w czasie Mszy Świętej

Jako były komendant Ośrodka IV Armii Krajowej w Warce pragnę powitać serdecznie wszystkich naszych gości i mieszkańców ziemi wareckiej, wyrażając szczególną wdzięczność J. E. Ks. Biskupowi Marianowi Dusowi za uświetnienie naszej uroczystości.

50 lat temu, podczas niezwykle pięknej wiosny 1940 roku, dokonał mordu piętnaście tysięcy naszych Braci krwawy reżim bolszewicko-stalinowski, pogwałcając wszelkie prawa boskie i ludzkie.

Należy z naciskiem podkreślić, że reżim bolszewicki zgotował podobny los ok. 1,5 mln polskim obywatelom, zamieszkującym wschodnie tereny II Rzeczypospolitej, wywoząc ich przeważnie nocą w okrutnych warunkach z ojczystej ziemi na poniewierkę, głód i nadludzką pracę, aż do ostatecznego wycieńczenia. Bezimienne groby naszych sióstr i braci, w tym i zamęczone głodem i zimnem dzieci, znajdują się na ogromnych przestrzeniach Związku Radzieckiego [...]

Symbolem wszystkich popełnionych zbrodni przez reżim bolszewicko-stalinowski jest miejscowość Katyń na Białorusi. Tam bowiem w roku 1943 zostały odkryte masowe groby naszych żołnierzy.

Dopiero po 50-ciu latach społeczeństwo ziemi wareckiej ma możliwość uczcić pamięć niewinnie pomordowanych swoich braci, stawiając skromny pomnik w postaci potrójnego krzyża katyńskiego, który symbolizuje ofiary mordu dokonanego w trzech obozach internowania. Pomnik ufundowano staraniem społeczeństwa ziemi wareckiej, przy niezwykle czynnym zaangażowaniu się wareckich zakładów pracy. Inicjatywę uczczenia pamięci pomordowanych żołnierzy podjęli członkowie Armii Krajowej, spadkobiercy i kontynuatorzy chwalebnej tradycji Wojska Polskiego. [...]

O okrutnym mordzie katyńskim można swobodnie mówić w naszym kraju dopiero od września ub. roku (1989), od powołania niekomunistycznego rządu premiera T. Mazowieckiego. Do tego czasu w Polsce był to temat zakazany.

Wiosną 1943 r. wojska niemieckie odkryły masowe groby oficerów polskich w Katyniu. Niemcy natychmiast powołali międzynarodową komisję do zbadania tej sprawy. W skład komisji weszli specjaliści medycyny sądowej z: Włoch, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Francji, Bułgarii i Węgier. Do prac identyfikacyjnych dopuszczono także PCK. Bezstronnie należy stwierdzić, że komisja ta nie była zależna od Niemców.

Na podstawie znalezionych dowodów, komisja orzekła, że okrutny mord oficerów polskich został dokonany w okresie od kwietnia do maja 1940 roku. Profesor S. Swianiewicz, który jako jedyny ocalał z transportu śmierci, był naocznym świadkiem ekspedowania oficerów ze stacji Gniezdowo do łasku katyńskiego. Dopiero w bieżącym roku władze radzieckie oficjalnie przyznały, że mordu w Katyniu dokonały w 1940 roku organa NKWD.

Oficerowie polscy internowani w 1939 r. w Związku Radzieckim zostali rozlokowani w trzech obozach jenieckich.

W Kozielsku przy linii kolejowej Smoleńsk - Tuła znaleźli się w większości oficerowie rezerwy: ponad 20 profesorów wyższych uczelni, ponad 300 lekarzy, kilkuset prawników, kilkuset inżynierów, kilkuset nauczycieli, ponad 300 literatów i dziennikarzy. Ogólna liczba jeńców na początku kwietnia 1940

roku wynosiła ok. 4,5 tys. osób.

Drugi obóz założono w miejscowości Starobielsk, niedaleko Charkowa. Uwięziono w nim około 20 profesorów wyższych uczelni, ok. 900 lekarzy, kilkuset prawników, inżynierów, ok. 100 nauczycieli i ok. 600 lotników, wielu działaczy społecznych, kilkudziesięciu literatów i dziennikarzy. Ogółem liczba jeńców, pod koniec istnienia obozu, wynosiła 3920 osób.

Największy, liczący ok. 6,5 tysiąca uwięzionych założono w Ostaszkowie, na północny-zachód od Kalinina. Trafilo tutaj ok. 400 oficerów WP, wszyscy wzięci do niewoli żołnierze KOP, żandarmeria wojskowa, członkowie wojskowej służby sądowniczej, kilkudziesięciu księży, kilka tysięcy policjantów i kilkuset podoficerów służby liniowej. Wieziono tam również pewną liczbę ziemian.

Trzy obozy liczyły w sumie ok. 14800 jeńców, w tym ok. 8400 oficerów. Ocalało dokładnie - 449 osób. Jeżeli w ogóle możemy dzisiaj powiedzieć cokolwiek o sytuacji w tych trzech obozach jenieckich, jeżeli znamy dokładnie termin i sposób

likwidacji tych obozów, to tylko dlatego, że z niewyjaśnionych do dzisiaj powodów tych 449 jeńców nie zamordowano. Niemal wszyscy, którzy ocalili zdolali wyostać się z ZSRR i złożyli następnie dokładne relacje o swoim pobycie w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

W roku 1978 roku wybitny pisarz i publicysta polski Gustaw Herling-Grudziński odwiedził w Neapolu ostatniego bodaj żyjącego jeszcze członka Międzynarodowej Komisji Lekarskiej z Katynia z 1943 roku, a mianowicie prof. Vincenzo Mario Palmieriego. [...] Był to starzec już 80-letni, ale w pełni sprawny umysłowo. A oto, co wtedy powiedział: "Zbrodnia była sowiecka, nie ma co do tego wątpliwości. Kiedyś Rosjanie będą musieli się do tego przyznać. Do dziś przesładuje mnie ten obraz: oficerowie polscy na

kolanach, ze związanymi rękami, kopnięciem strącani do dołu po strzale w tył czaszki."

Jeżeli wizja taka prześladowała, aż do końca życia, doświadczonego włoskiego specjalistę medycyny sądowej, człowieka od kilkudziesięciu lat z natury rzeczy oswojonego z wszelkimi rodzajami makabry, cóż można powiedzieć o społeczeństwie polskim, z którego pomordowani wyrosli. Byli to przecież nasi ojcowie, bracia i dziadkowie. W Katyniu zostało zamordowanych również siedmiu oficerów, mieszkańców ziemi wareckiej. Żaden z nich nie przekroczył 30-go roku życia. Ich imiona są wyryte na tablicy wbudowanej u podnóża Krzyża Katyńskiego.

Tragiczna w swej wymowie 50-ta rocznica męczeńskiej śmierci naszych Braci zbiega się z bardziej optymistyczną 70-tą rocznicą zwycięskiej bitwy na przedpolach Warszawy w roku 1920. Bez wątpienia, zwycięstwo żołnierza polskiego, pod dowództwem marszałka J. Piłsudskiego ocaliło nasz naród od totalnej zagłady. Obecnie nie mamy już żadnej wątpliwości, że nasz kraj stałby się jednym wielkim Katyniem. Niestety nie uniknęliśmy ofiar po zrzuconiu jarzma hitlerowskiego. [...] Niemal nazajutrz po zajęciu Lublina przez wojska sowiecko-polskie, hitlerowską kaźnię na zamku lubelskim zamieniono na kaźnię NKWD, wspomagana przez rodzimych oprawców.

Znanymi symbolami Katynia na polskiej ziemi są miejsca



Oficerowie Wojska Polskiego zamordowani w 1940 roku w Katyniu, Charkowie i Miednoje

(z byłego powiatu grójeckiego)

Imiona, nazwiska i podział na zawody wg Remigiusza Matyjasza "Grójecka Nieprowincja", str. 274-275.

Dane ewidencyjne: obozu, numeru mogiły i przedmiotów znalezionych podczas ekshumacji wg Andrzeja Leszka Szczepniaka "Lista zamordowanych i zaginionych *Katyń*".

Nauczyciele:

1. Wacław Skorambir Laskowski, kpt. KOP, ur. 1905 r. s. Jana i Anny - obóz Starobielski;
2. Jan Chochlewicz, ppor. rez. 44pp, ur. 1904 r., s. Stanisława i Julianny - obóz Kozielski;
3. Stanisław Mikołajczyk, ppor., s. Władysława, *Katyń* AM-2045, dokumenty: zaśw. komendanta garn., karta szczepienia, medalik z łańcuszkiem, zaśw. komendy garn. z 14.09.1939 r. - obóz Kozielski, WO-2045;
4. Franciszek Siwik, por., ur. 1912 r., s. Bronisława i Stanisławy - obóz Starobielski;
5. Henryk Trojanowski - brak danych;
6. Edward Wincewicz - *Katyń* AM 4105, dokumenty: leg. urzęd., wizytówka, leg. odzn. sport., banknoty 5-złotowe - obóz Kozielski.

Zawodowi wojskowi:

7. Kazimierz Barski - brak danych;
8. Leon Benedykt Stapf, mjr ur. 21.03.1888 r., zam. w Zalesiu Górnym, dokumenty leg. ofic., ks. oszcz. PKO, pocztówka,

(dok. przemówienia J. Ruszkowskiego)

każni w więzieniu mokotowskim, wrocławskim, na zamku lubelskim, w Rembertowie oraz wielu innych katowniach. Mordowano tam przeważnie młodzież Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych. Bez wątpienia zbrodnie te mają wszelkie cechy zbrodni ludobójstwa, nie ulegające przedawnieniu w polskim kodeksie karnym.

Z całym naciskiem należy podkreślić, że środowisko żołnierzy AK jest wysoce zaniepokojone bezczynnością obecnych władz prokuratorskich w ujawnianiu i przykładowym ukaraniu żyjących wygodnie sprawców zbrodni na społeczeństwie polskim. Budzi również sprzeciw niezdecydowane działanie władz prokuratorskich w ściganiu zbrodni, popełnionych przez reżim komunistyczny w ostatnim dziesięcioleciu, w tym na księdzu męczenniku Jerzym Popieluszcze, na trzech innych duchownych, górnikach i kilkuset działaczach opozycyjnych.

Nie żyjemy przy tym uczuć zemsty i odwetu - chodzi nam o kondycję moralną całego naszego społeczeństwa.

Katyń jest wymownym symbolem męczeństwa narodu polskiego w ostatnim 50-leciu naszej burzliwej historii. Zbrodnicze totalitaryzmy, niezależnie od ich barwy: brunatnej, czerwonej czy skrywającej się obłudnie pod kolorem białoczerwonym, chciały wymazać naród polski z mapy Europy, a jeśli nie wymazać całkowicie, to uczynić go bezwolną masą.

Okazało się jednak, że nasz naród jest niezniszczalny dzięki 1000-letniej kulturze, dzięki potęgze ducha i determinacji w dążeniu do wolności i niezależności.

W wyniku pół wieku trwających zmagania m. in. obecnego na dzisiejszej uroczystości pokolenia, została wywalczona III Rzeczpospolita, matka wszystkich Polaków. Oby stała się spadkobierczynią najlepszych tradycji i osiągnięć II Rzeczpospolitej.

dwa listy, baretka, leg. Krzyż *Virtuti Militari*, fotografie, ordery, wizytówka - obóz Kozielski;

9. Alfred Leopold Tatarka, kpt. ur. 1897 r., s. Aleksandra i Julii, zam. Gołków - *Katyń*, dokumenty: notatnik, kalendarzyk kiesz., list, telegram od Stanisława Tatarki z Gołkowa k/ Warszawy;
10. Franciszek Wojciechowski, ppor., *Katyń* 1462, dokumenty: ks. ofic., karta szczep., listy;
11. Antoni Zieliński, ppor. *Katyń* AM 2674, dokumenty: karta szczep., rozkaz wyjazdu;
12. Władysław Nędzy, st. sierżant - brak danych.

Policjanci:

13. Józef Ejmowski - brak danych;
14. Bolesław Gruszecki - brak danych;
15. Antoni Kuczyński - brak danych;
16. Józef Lubaszka - brak danych
17. Stefan Sobieszczański, kpt. nadkomisarz PP, ur. 1890 r., s. Stanisława i Anieli - obóz Ostaszków.

Służba więzienna:

18. Feliks Zaboklicki, oficer PP, ur. 1902 r., s. Wawrzyńca i Barbary - obóz Ostaszków.

Służba graniczna:

19. Marian Wasilewski, kpt. KOP, ur. 1896 r., s. Stanisława i Antoniny - obóz Kozielski.

Lekarze:

20. Stefan Leszek Marciniak, por. 2 baon 43 pp, ur. 1910 r., s. Stefana i Stefani - obóz Starobielski;
21. Antoni Orzechowski, por., ur. 29.05.1894 r., *Katyń* AM 1595, Rocznik Ofic. Rezerwy 34 r.;
22. Władysław Wojciech Szczuciński, ppor., ur. 1914 r., s. Wacława i Joanny - obóz Starobielski;
23. Wacław Trochimowicz, ppor., ur. 7.09.1908 r. *Katyń* AM 3794, dokumenty: leg. ofic., znak tożs., ks. oszcz. PKO, zam. Góra Kalwaria;
24. Jan Wojtala, ppor. - obóz Kozielski;
25. Bolesław Zaleski - brak danych.

Ziemiańin:

26. Zdzisław Leszczyński, por. kaw., ur. 1893 r., s. Marcina i Jadwigi, *Katyń* 3627, dokumenty: prawo jazdy, karta szczepienia, fotografie, monogram, leg. ofic. rez.;

Przemysłowcy:

27. Leopold Gustaw Kosmahl, ppor., ur. 16.12.1903 r., *Katyń* AM 3468, dokumenty: odzn. 86 pp, karta mob., karta szczepień, dow. osob., wizytówki, karta czł. ZOR, notatnik, leg. ofic. rez.;
28. Władysław Lubert, ppor. ur. 1.06.1903 r., s. Józefa i Aleksandry, zam. Warszawa, ul. Hoża 49, *Katyń* AM 1073, dokumenty: ks. st. sł., dow. osob., karta szczep., wizytówki, 3 pisma urzędowe, medalik.

Technik:

29. Alojzy Antoni Bedyński - brak danych.

Bankowic:

30. Stefan Jerzy Ignatowski, ppor. art. - obóz Starobielski.

Urzednicy:

31. Franciszek Bartczak, ppor. - brak danych;
32. Jarosław Dzikowski - brak danych;
33. Alfred Jasiorowski - brak danych;
34. Władysław Paczyński, por., ur. 5.09.1908 r. w Białymstoku, *Katyń* 3234, dokumenty: znak tożs., wieczne pióro.

Kozielsk-Charków-Ostaszków.

Fakty podstawowe.

17 września 1939 roku, zgodnie z postanowieniami paktu Ribbentrop - Molotow, wkroczyła w granice Rzeczypospolitej Armia Czerwona. Napotkała opór. Już wówczas znalazło się w jej rękach około 250 tysięcy jeńców, w tym tysiące oficerów jak, to oświadczył Molotow 31 października 1939 roku w głośnej mowie na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR. Wkrótce na obszarach włączonych do ZSRR przeprowadzono obowiązkową rejestrację polskich oficerów, zarówno służby czynnej, rezerwy, jak i w stanie spoczynku. Rejestracji podlegały osoby, które posiadały polski stopień oficerski, bez względu na aktualny stan zdrowia i wiek. Następnie osoby te zostały aresztowane. Umieszczono je w trzech obozach. Były to obozy w Kozielsku, niedaleko Smoleńska, w Starobielsku w rejonie Charkowa i w Ostaszkowie, na północy nad Górną Wołgą. W obozach znalazło się około piętnastu tysięcy osób. W Kozielsku było ich około pięciu tysięcy, w tym niemal połowę stanowili oficerowie rezerwy, wśród nich inwalidzi. W Starobielsku zgrupowano ok. czterech tysięcy niemal wyłącznie oficerów, połowa z nich znalazła się w obozie po kapitulacji Lwowa. W Ostaszkowie na sześć i pół tysiąca uwięzionych, około czterystu to oficerowie, resztę stanowili pracownicy wywiadu, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariusze Policji Państwowej, Straży Więziennej. Byli tu też duchowni oraz osadnicy wojskowi z kresów wschodnich. We wszystkich zresztą obozach znajdowali się kapelani wojskowi różnych wyznań, w większości rzymskokatolickiego, uczeni i nauczyciele, kilkuset lekarzy, prawnicy, literaci, dziennikarze, inżynierowie. Uwięzieni to zarówno kwiat naszego korpusu oficerskiego - od generałów do podporuczników jak i licząca się część elity narodu, znani w świecie specjaliści, uczeni, artyści. Jedyną ich winą stało się to, że byli wybitnymi obywatelami polskimi. Padli ofiarą niehumanitarnego, totalitarnego systemu.

Komunikat niemiecki z 13 kwietnia z 1943 roku.

13 kwietnia 1943 roku Niemcy ogłosili: "Ze Smoleńska donoszą, że miejscowa ludność wskazała władzom niemieckim miejsce tajnych egzekucji masowych, wykonywanych przez bolszewików, gdzie wymordowano 10 tysięcy polskich oficerów. Władze niemieckie udały się do miejscowości Kosogorg, będącej sowieckim uzdrowiskiem położonym o 16 kilometrów na zachód od Smoleńska, gdzie dokonały strasznego odkrycia. Znalazły dół mający 28 metrów długości i 16 metrów szerokości, w którym znajdowały się ułożone w dwunastu warstwach trupy oficerów polskich w liczbie trzy tysiące. Byli oni w pełnych mundurach wojskowych, częściowo powiązani i wszyscy mieli rany od strzałów rewolwerowych w tył głowy".

Echo Warki redaguje zespół:

Anna Kornatek /redaktor naczelny/
Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/, Leon Nawrocki,
Jacek Małakowski, Waldemar Tereszkievicz,
Andrzej Wojakowski.

Materiał ilustracyjny: z archiwum Muzeum.

Materiały do numeru specjalnego dostarczył Edward Zieliński.

Zredagowała: Anna Małakowska.

Adres redakcji: Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego

05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24,

tel./fax (0 48) 667 22 67, tel. 667 24 41.

Komunikat sowiecki z 15 kwietnia 1943 roku.

"Niemiecko-faszystowskie doniesienia w tej sprawie nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tragicznego losu byłych polskich jeńców wojennych, którzy byli zatrudnieni na robotach budowlanych w 1941 roku w okolicach Smoleńska i którzy wraz z wielu poddanymi sowieckimi, zamieszkałymi w okolicach Smoleńska, wpadli w ręce oprawców niemiecko-faszystowskich w lecie 1941 roku, po wycofaniu się wojsk sowieckich z okręgu Smoleńska". (Cytaty za pracą: *Katyń. Wybór Publicystyki 1943-1988 i Lista katyńska*. Polonia. Londyn 1988 s. 10-11). W ten sposób w ciągu dwóch dni udzielono odpowiedzi na pytania, na które nie dano wyjaśnień przez długie 20 miesięcy. Późniejsze postępowanie było analogiczne. Rząd ZSRR ponownie zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w Londynie, oskarżając go o uleganie hitlerowskiej propagandzie. Teza sformułowana wówczas została powtórzona przez specjalną komisję zwaną od nazwiska jej przewodniczącego komisją Burdenki. Obowiązywała też w oficjalnym obiegu do początku 1989 roku.

Fragmenty z: *Lista Katyńska*, Warszawa 1989, s. 10-11



Tablica przy drodze Smoleńsk-Orsza.
(Pamięci ofiarom faszyzmu - polskim oficerom rozstrzelanym przez hitlerowców w 1941 r.)



Willa NKWD położona w lesie katyńskim, nieopodal miejsca zbrodni.